CENA 3.— ZŁ

ZRZESZ KASZEBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO



„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40.— zł. prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. - Cena pojedyńczego numera 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz 10—12. Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X — Wejherowo — wtorek, 11 lutego 1947 — Nr 18

Brak przestrzeni zyciowej?

Jak wiadomo, Kurt Schuhmacher przewodniczący niemieckiej partii socjal-demokratycznej oraz prezes niemieckiego „komitetu doradczego" dla strefy brytyjskiej, nie omieszkał wyrazić nadziei, że niemieckie granice wschodnie zostaną przesunięte bardziej na wschód. Uzasadnia swe ataki na nasze zachodnie granice — podobnie jak to czynił Hitler — brakiem przestrzeni życiowej (Lebensraum). Stara się światu wmówić, że Niemcy nie mogą w przyszłości wyżywić tak wielkiego skupiska ludzi na stosunkowo małym terenie.

Mamy w tej sprawie coś do powiedzenia. Jeżeli bowiem wogóle — ktoś w Europie miał kiedykolwiek prawo do narzekania na brak przestrzeni życiowej — to chyba w pierwszym rzędzie my, Polacy-Kaszubi. Nam bowiem zaborczy Niemiec zabrał w ciągu wieków całe Pomorze Zachodnie, przestrzenie przybałtyckie aż po Odrę. Zabrał nam również naszą stolicę Gdańsk, bogate Żuławy i przestrzenie na wschód od Nogatu.

Od roku 1920 dusiliśmy się na małej, nienaturalnej przestrzeni, zamknięci granicą z Niemcami od zachodu, „Wolnego Miasta Gdańska" od wschodu, a z północy — morzem. Naturalne rynki zbytu produktów rolnych pozostały poza granicami Polski. Mimo tego nikt nie śmiał skarżyć się na brak przestrzeni życiowej. Cierpliwie patrzyliśmy na Gdańsk, gdzie zamiast Polaków Niemcy się panoszyli. Miał np. rolnik kaszubski 7 córek, 5 z nich zmuszonych było iść do Gdańska na służbę. Miał rolnik kaszubski np. 5 synów, trzech poszło rok rocznie na Żuławy w czasie prac sezonowych na zarobek.

Za wierną służbę, za ciężką pracę marne ich czekało wynagrodzenie, ale wielkie upokorzenie „mniej wartościowy" element. A iluż ludzi poszło na prace w głąb Niemiec, — szukając kawałka chleba! Iluż to robotników z południowego Pomorza i Mazowsza szukało pracy za marny grosz w Prusach Wschodnich!

Karta dziejów odwróciła się. Pokonani Niemcy zmuszeni zostali oddać niegdyś zabarane nam ziemie. Dzisiaj nadmiar (jeśli taki jest) niemieckiego elementu, powinien nam służyć.

Nasza odpowiedź na zakusy p. Schumachera jest taka: Nie możecie się używić, przyjdźcie tedy do Polski na zarobek, na służbę. Ale najpierw musicie odbudować to, co wasza niemiecka niszczycielska ręka w Polsce zburzyła. Odtąd Polacy w swoich dzisiejszych granicach będą i pozostaną obywatelami, którzy z łaski mogą Niemcom użyczyć służby i zarobku.

Pokój lubiący i uczciwy naród nigdy nie narzeka na brak przestrzeni życiowej. A. L.

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej do Narodu Polskiego

Warszawa (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wydał następujące orędzie do obywateli:

Sejm Ustawodawczy, powołany przez naród w wyborach dnia 19-go stycznia powierzył mi najbardziej zaszczytną, ale też i najbardziej odpowiedzialną godność Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przyjmuję tę decyzję jako nakaz najwyższego organu, reprezentującego wolę i władzę narodu polskiego.

Tak, jak dotychczas wszystkie siły swe poświęcać będę służbie Rzeczypospolitej i dobru narodu.

Obywatele, doniosłe chwile dziejowe przeżywa dziś naród polski.

Odrodzona Rzeczypospolita dźwiga się szybko z ruin i zniszczenia.

Wspólnym wysiłkiem wskrzesiliśmy życie w zniszczonym barbarzyńsko kraju. Ożywiliśmy wzburzoną stolicę. W ciągu niespełna dwu lat wskrzesiliśmy polskość na Ziemiach Odzyskanych, na których miliony Polaków znów żyje i pracuje dla dobra Polski.

Mimo ciężkich prób nie zmalała wewnętrzna duchowa moc narodu — przeciwnie, wzrosła jeszcze, wzbogacona hartem i doświadczeniem tragicznych przeżyć, bo niezmierzoną i nie wyczerpaną mocą twórczą obdarzyła historia nasz bohaterski naród. Źródłem tej mocy jest najgorętsza miłość Ojczyzny w sercach ludu polskiego.

Miłość Ojczyzny wyzwoliła z nie zrównaną siłą bohaterstwo narodu w dniach cierpień i walki, dała nam zwycięstwo.

Miłość Ojczyzny wskazywała narodowi kierunek drogi w doniosłej pracy przy odbudowie państwa.

Miłość Ojczyzny wyprowadziła Polskę odrodzoną na wielki dziejowy szlak reform społecznych, które wciąż wyzwalają nowe, niewyczerpane zasoby sił twórczych.

Miłość Ojczyzny podyktowała nam słuszną politykę zagraniczną, której celem jest ugruntowanie niepodległości, trwały pokój i bezpieczeństwo naszych granic.

Bracia, pogłębiajmy w sobie to źródło mocy naszej — miłości dla Polski.

Niech ucichną wszelkie waśnie i spory, gdy Polska wzywa nas do czynów wielkich na miarę dziejową!

Niechaj świadomość, że jesteśmy braćmi, góruje nad sprawami drugorzędnej wagi, niech sprawi, abyśmy zawsze czuli się dziećmi jedynej — wspólnej nam matki — Ojczyzny.

Odbudowa kraju, przywrócenie mu jego świetności, a narodowi dobrobytu i szczęścia, wymagają od nas wszystkich zjednoczenia.

Wybaczmy winy tym, którzy chcą włączyć się do twórczej pracy dla narodu.

Niech wrócą do kraju jak najszybciej wszyscy pragnący wziąć udział w wielkim dziele odbudowy Polski.

Czekają nas wielkie zadania. Nad chodzące lata wypełnić musi jeszcze bardziej świadomy i wytężony wysiłek.

Musimy otworzyć więcej szkół, towarów, wydobyć więcej węgla, obsiać więcej ziemi. Koleje muszą przewieść więcej towarów, porty zwiększyć przeładunek.

Musimy otworzyć więcej szkół, drukować więcej książek, dźwigać z gruzów nowe gmachy, budować jasne mieszkania dla ludzi pracy.

Nie ma innej drogi, wiodącej do szczęścia narodu i pomyślności Polski.

Droga ta wymaga zespolenia wysiłku całego narodu, wszystkich obywateli.

Zjednoczmy się wszyscy wokół najwyższych organów państwa, powołanych przez naród.

Zjednoczmy się w twardym wysiłku i znojnej pracy dla szczęścia narodu i wielkości Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej
Bolesław Bierut

Warszawa, dnia 5 lutego 1947 r.

Skład nowego Rządu

Skład nowego Rządu Rzeczypospolitej, który ukonstytuował się na podstawie porozumienia pomiędzy stronnictwami politycznymi PPR, PPS, SL, SD, Str. Pracy i PSL — Nowe Wyzwolenie, przedstawia się następująco:

Prezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz.**
Wicepremier i minister Ziem Odzyskanych — **Władysław Gomułka.**
Wicepremier — **Antoni Korzycki.**
Minister bez teki — **Wincenty Rzymowski.**
Minister bez teki — **Wincenty Baranowski.**
Minister Obrony Narodowej — Marszałek **Michał Rola-Żymierski.**
Minister Spraw Zagranicznych — **Zygmunt Modzelewski.**
Minister Administracji Publicznej — **Edward Osóbka-Morawski.**
Minister Bezpieczeństwa Publicznego — **Stanisław Radkiewicz.**
Minister Skarbu — **Konstatnty Dąbrowski.**
Minister Rolnictwa i Reform Rolnych — **Jan Dąb-Kocioł.**
Minister Przemysłu — **Hilary Minc.**
Minister Sprawiedliwości — **Henryk Świątkowski.**
Minister Oświaty — **Stanisław Skrzeszewski.**
Minister Pracy i Opieki Społecznej — **Kazimierz Rusinek.**
Minister Aprowizacji i Handlu — **Włodzimierz Lechowicz.**
Kierownik Minist. Żeglugi i Handlu Zagr. — **Ludwik Grosfeld.**
Minister Odbudowy — **Michał Kaczorowski.**
Minister Komunikacji — **Jan Baranowski.**
Minister Poczt i Telegrafów — **Józef Putek.**
Minister Lasów — **Bolesław Podedworny.**
Minister Zdrowia — **Tadeusz Michejda.**
Minister Kultury i Sztuki — **Stefan Dybowski.**
Kierownik Min. Informacji i Propagandy — **Feliks Widy-Wirski.**

Powyższy skład Rządu został zatwierdzony przez Prezydenta R. P. w dniu 6 lutego br.

Depesza gratulacyjna dla Prezydenta Bieruta od Generalissimusa Stalina

Warszawa (PAP.) Na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęła następująca depesza:

„Proszę przyjąć moje gratulacje w związku z wyborem Pana na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz życzenie powodzenia w Pańskiej pracy dla dobra Narodu Polskiego".

podpisano: **Józef Stalin**

W odpowiedzi na gratulacje Generalissimusa Stalina Prezydent Bierut wysłał następującą depeszę:

„Do Prezesa Rady Ministrów Generalissimusa Stalina:

Proszę przyjąć serdeczne podziękowania za Pańskie cenne życzenia w związku z wybraniem mnie na Prezydenta Rzeczypospolitej".

podpisano: **Bolesław Bierut.**

Miedzynarodowa polityka Czechosłowacka

Współpraca narodów gwarancją pokoju

Praga (IP). Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk udzielił wywiadu londyńskiemu korespondentowi Czechosłowackiego Biura prasowego. Na wstępie minister J. Masaryk oświadczył, że jego zapatrywania są obecnie bardziej optymistyczne niż podczas paryskiej konferencji pokojowej. Optymizm jego, jak powiedział, wypływa z powodzenia grudniowej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych jako też z układów, jakie wówczas były zawarte. Minister Masaryk wierzy, że budowanie pokoju poczyni znaczne postępy o ile nadal wyszukiwane będą interesy, które świat łączą i o ile sporne kwestie, w miarę możności pozostawiane będą na boku. Nie zależy na tym, jak wielkie to są wspólne interesy i jak się one przejawiają. Chociażby **najdrobniejsza wymiana wartości pomiędzy dwoma państwami jest pewniejszym środkiem na drodze do porozumienia międzynarodowego aniżeli uczone mowy o rządzie światowym albo o zjednoczeniu państw Europy.** Takim przykładem są rozwijające się stosunki handlowe pomiędzy Czechosłowacją a Austrią. Czechosłowackie dostawy żywności, zwłaszcza kartofli, w znacznym stopniu ulżyły sytuacji żywnościowej jej południowego sąsiada, który zaś surowce, jak n. p. soda przyczyniły się do rozwoju czechosłowackiej produkcji.

W związku z stanowiskiem Czechosłowacji wobec traktatu pokojowego z Austrią, jakie krótko przed tym zostało przedłożone, minister Masaryk podkreślił zainteresowanie Czechosłowacji na niezawisłości Austrii. Czechosłowacja nie wysuwa w stosunku do Austrii żadnych żądań terytorialnych, oświadczył J. Masaryk, a starać się będzie osiągnąć z Austrią porozumienie co do mniejszych korektur granic. Leży w interesie Czechosłowacji i świata, że wysłuchane zostaną także zapatrywania innych państw, które prowadziły wojnę z Niemcami, zwłaszcza zapatrywania sąsiadów. Jak zawsze, oczywiście pozostaje warunkiem, aby porozumiały się przede wszystkim mocarstwa. Już od konferencji w San Francisko pozostaje zasadą czechosłowackiej polityki zagranicznej, że żadne rozwiązanie nie jest doskonałe, jeśli rozwiązanie to nie jest wynikiem porozumienia mocarstw. Może ktoś będzie żałował, że małe państwa w ten sposób tracą część swego indywidualnego prestiżu, jednak to jest cena, której warte jest porozumienie w kwestiach doniosłych, n. p. w kwestii traktatów pokojowych, które w roku ubiegłym zawarte zostały w Paryżu.

Minister Masaryk zwrócił uwagę na wielkie psychologiczne znaczenie traktatów pokojowych, chociaż traktaty te nie s zupełnie doskonałe. Traktaty te podpisze Masaryk w imieniu Czechosłowacji prawdopodobnie dnia 10 lutego w Paryżu.

Następnie minister Masaryk mówił o swym pobycie w Ameryce, gdzie udało mu się usunąć pewne nieporozumienia. Powiedział, że przeprowadził nadzwyczaj zadowalające rozmowy z wybitnymi amerykańskimi politykami, przede wszystkim z amerykańskim prezydentem Trumanem, który wielce interesuje się Czechosłowacją, jej postępem i osiągnięciami, jako też trudnościami, jakie trzeba będzie jeszcze pokonać.

Kończąc, minister Masaryk wspomniał o doświadczeniach, jakich nabył w ostatnim czasie. Przekonał się mianowicie, że zbyt szybko zapomina się o tych chwilach, jakie Londyn przeżywał podczas bombardowania. Zapomina się o cierpieniach małych narodów, które Niemcy podczas wojny okupowały, zapomina się również o wielkich stratach Związku Radzieckiego. Kraje, które Niemcy zniszczyli w Związku Radzieckim, są większe niż wyspy brytyjskie. Straty w ludziach Związku Radzieckiego równają się liczbie ludności niektórych mniejszych państw a straty materialne nie dają się wyrazić cyframi, których szereg uniemożliwia uzmysłowienie sobie ich wielkości. Zapominają przede wszystkim ci, którzy tyle nie wycierpieli. Jednak człowiek, który stracił swoich bliskich albo który codziennie wstaje rano w spalonej wiosce, zapomnieć nie może. Nawet nie wolno mu zapomnieć. Nie wolno nam przeto zapominać, powiedział Masaryk. Krótka pamięć bowiem by się nie wypłaciła.

Schumacher inspiratorem zbrodni

Praga (PAP). W dzienniku praskim „Rude Pravo" zamieszczono list czeskiego więźnia politycznego, który w czasie wojny przebywał z Schuhmacherem w obozie koncentracyjnym w Dachau. Autor listu, Zamecznik, pisze m. in.:

„Schuhmacher przebywał w obozie koncentracyjnym stale w towarzystwie dwu kryminalistów niemieckich: Karola Capa i Karola Zimmermanna, którzy mają na sumieniu śmierć wielu tysięcy więźniów. Mając duży wpływ na obu zbrodniarzy, Schuhmacher wykorzystywał ich w celu usuwania swych przeciwników politycznych. I tak np. w roku 1942 wszyscy niemieccy komuniści zostali przeznaczeni do tzw. transportu śmierci. Jedynie mała garstka więźniów — podkreśla Zamecznik — zdawała sobie sprawę z tego, że właściwym inspiratorem zbrodni dokonanywanych przez Capa i Zimmermanna był Schuhmacher".

OD WYDAWNICTWA

Prosimy wszystkich abonentów „Zrzesze Kaszebskji" o wpłacanie prenumeraty na m-c marzec na ręce listonoszów lub na poczcie najpóźniej do dnia 15 bm. a otrzymacie — „Zrzesz Kaszebską" regularnie.

Pamiętajcie Kaszubi, że istnienie pisma Waszego zależy od Was.

Prenumerujcie sami i jednajcie nowych abonentów.

Prenumerata wynosi zł 40.— za cały miesiąc.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

Warszawa (PAP). Rząd Polski przekazał do Federal Reserve Bank of New York udział Polski w kosztach administracji UNRRA na rok 1947, w sumie 95 tys. dolarów.

Lublin (PAP). We wsi Kawoczyn, gminy Piaski, w pow. lubelskim, 20-osobowa banda NSZ. zamordowała aktywnego działacza PPR, Stanisława Szaconia. Za bandytami wszczęto pościg.

Katowice. Zjednoczenie Energetyczne przystąpiło do rozbudowy ważniejszych urządzeń sieciowych na terenie Śląska Dąbrowskiego. Na trasie Chorzów — Mysłowice przeprowadza się linię o 110 kw, długości 11 km. Na trasie Katowice — Mysłowice powstaje linia o napięciu 60 kw. i dług. 6,7 km.

Wrocław. Dzienniki śląskie donoszą, że miejscowość Bystrzyca ma dostarczyć pewną ilość budulca na odbudowę Warszawy. Drzewo to powinno być już dawno wysłane. Leży ono dotąd jednak w lesie, ponieważ nie ma komu go wysłać.

Szczecin. Szczecińska Dyrekcja odbudowy wydała dotychczas na prace związane z odbudową miasta około 150 mil. zł. W planie trzyletnim przewiduje się w 1047 r. na odbudowę całego miasta 337 mil. zł., w roku 1948 — 410 mil. zł, w ostatnim roku trzylatki — 650 mil. zł.

KRAJE EUROPY

Moskwa. Decyzją Rady Najwyższej Z. S. R. R. ustanowiono dwa nowe ministerstwa: gospodarki rolnej i państwowych gospodarstw rolnych, zamiast kilku ministerstw, które zajmowały się dotychczas różnymi dziedzinami, związanymi z rolnictwem.

Praga (API). Czechosłowacki sąd ludowy w Pradze skazał na śmierć b. generała SS. i komendanta t. zw. oddziałów totenkopf, Bernarda Vosa. Vos oskarżony był o wykonanie egzekucji na 9 studentach czeskich w listopadzie 1939 r., oraz o przyczynienie poważnych szkód materialnych narodowi czeskiemu.

Rzym. B. min. spraw zagr. Włoch, Nenni, objął stanowisko nacz. redaktora dziennika socjalistycznego „Avanti".

Berlin. Norwegia zawarła układ z radziecką strefą okupacyjną Niemiec, dotyczący wymiany towarów za 2.100.000 dolarów.

Frankfurt nad Menem. Z brytyjskiej strefy okupacyjnej donoszą, że z dniem 15 lutego ma się rozpocząć pobór mężczyzn do pracy przy robotach rolnych.

Paryż. Wydobycie węgla we Francji w styczniu 1947 r. osiągnęło swój najwyższy poziom od czasu wojny i od czasu unarodowienia kopalni węgla, osiągając 462 miliony ton.

Paryż. W Wersalu policja urządziła obławę na mężczyznę, który atakuje kobiety wieczorem i je kąsa.

Londyn. W południowej Afryce odkryto nowe kopalnie złota na głębokości 1465 m. Z tonny skały otrzymuje się 2700 gramów złota.

Londyn (PAP). Projekt rządowy ustawy o upaństwowieniu wszystkich zakładów produkujących energię elektryczną w W. Brytanii został przyjęty w Izbie Gmin. Zgodnie z projektowaną ustawą, wszystkie stacje energetyczne w W. Brytanii przejdą pod zarząd centralnego urzędu o kapitale zakładowym ośmiu milionów funtów szterlingów.

Sztokholm (PAP). Na pogrzeb syna następcy tronu szwedzkiego Gustawa Adolfa, który zginął w katastrofie lotniczej, przybyli do Sztokholmu przedstawiciele 35 państw.

88-letni król szwedzki był obecny na pogrzebie, lecz za poradą lekarską nie odprowadził trumny do grobu. W pogrzebie wzięli udział m. in. następca tronu norweskiego Olaf, mąż następczyni tronu Holandii książę Bernard i następczyni tronu duńskiego Ingrid.

Sztokholm (PAP). Norweskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, iż rząd hiszpański wyraził „niezadowolenie" z powodu stanowiska, zajętego przez Norwegię wobec Hiszpanii oraz polityki handlowej, stosowane; wobec frankistowskiej Hiszpanii.

Jak wiadomo, Norwegia należy do 13 państw, które nie posiadają przedstawicieli dyplomatycznych w Hiszpanii.

NA INNYCH KONTYNENTACH

Nowy Jork (PAP). Komisja praw człowieka ONZ postanowiła odroczyć decyzję w sprawie praktycznego urzeczywistnienia deklaracji o prawach człowieka do następnej sesji, która odbędzie się w czerwcu. Do tego czasu komisja rozpatrzy i opracuje wniesione projekty.

Nowy Jork. Zarząd UNRRY postanowił zakupić dla Polski żywności za 100 milionów dolarów, które były przed tym przeznaczone na zakup urządzeń przemysłowych.

Przegląd prasy

Niech będzie inacze

Pod powyższym tytułem zamieszcza w „Życiu Warszawy" Nr. 35 Jacek Wołowski swoje uwagi w związku z rozpoczęciem prac Sejmu Rzeczypospolitej.

Gdy wczoraj w gmachu przy ul. Daszyńskiego nowy Sejm Rzeczypospolitej rozpoczynał swe prace, miliony ludzi zajętych w tym czasie pilnowaniem tobarek, rąbaniem węgla, naprawianiem sprzętu gospodarskiego, zestawianiem długich kolumn cyfr w księgach buchalteryjnych, kalkulujących produkcję w zakładach fabrycznych, ważących dekowe sprawunki na ladach sklepowych, myślało sobie

— Oto znów mamy Sejm.

Było w tym dużo radości. Bo nawet ci, którzy z wyników wyborów nie byli zadowoleni, wiedzą, iż ukonstytuowanie się Sejmu, to wielki krok ku stabilizacji ... ków. Więc było zadowolenie.

Lecz wraz z tym zadowoleniem wśliznął się do serca niepokój.

Bo złe miał Naród Polsk: z Sejmami doświadczenie w ciągu ostatniego dwudziestolecia.

Wyliczywszy szereg najrozmaitszych wad, jakimi grzeszyły nasze sejmy przedwojenne, autor pisze:

Naród to pamięta. Naród tego nie zapomniał. Zbyt ciężko płacił za sejmy rozszalałe i za sejmy pokorne.

Powstał pewnego rodzaju zbiorowy uraz psychiczny.

I dalej:

Lecz coś się, przecież na świecie zmieniło.

Nie ma w nowym Sejmie z małymi wyjątkami starych wyg parlamentarnych, dla których mandat poselski był swojego rodzaju koncesją, z której (a moglibyśmy przytoczyć wiele nazwisk) ciągnęli zyski.

Nie ma zaprawionych w grze parlamentarnej macherów politycznych, dla których trybuna sejmowa była miejscem, skąd wygłaszało się mowy nie do rządu ... e w sprawach Państwa, lecz do wyborców i we własnych swoich sprawach

I tu znów autor wylicza szereg przywar, dawnych sejmów przedwojennych. Stwierdzamy następnie, że:

Naród wszystko to pamięta. I stąd ta obawa jaka mimo woli wśliznęła się do serc wraz z radością, iż Sejm rozpoczął swe prace.

Przechodzi do ostatecznej konkluzji:

Lecz powtarzamy:

Dużo się zmieniło. Stąd wiara, iż i na tym odcinku będzie inaczej.

Stąd nadzieja, iż maksyma — Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem — z murów sali sejmowej przeniknie do serc tych, którzy te mury dziś wypełnili. Stąd przekonanie, iż skończył się czas, gdy trybuna sejmowa była po prostu megafonem ulicznym, rzucającym tłumowi słowa bez pokrycia. Iż skończył się czas, gdy najważniejsze sprawy państwowe załatwiało się w bufecie sejmowym lub przy suto zastawionych stołach gabinetów restauracyjnych. Iż skończył się czas, gdy interes poszczególnej partii wyżej był stawiany, ponad interesem narodu, czyli Państwa.

Jest rzeczą nowowybranych posłów, by wiara zamieniła się w pewność. By Sejm drugi obok rządu najważniejszy czynnik w Państwie stał się umiłowaniem narodu, zamiast jak dawniej nieraz bywało, jego pośmiewiskiem.

I niechże posłowie są postawą, swą pracą wykażą, iż są naprawdę najlepszymi Narodzie.

Większość nazwisk nowowybranych posłów znamy z ich pracy w Odrodzonej Demokratycznej Rzeczypospolitej i dlatego jesteśmy pewni że nowy Sejm spełni wyrażoną przez autora nadzieję.

Przejęcie portu w Szczecinie

przez polską administrację morską

Warszawa (PAP). W Szczecinie odbyła się konferencja polsko-radziecka w sprawach portu szczecińskiego, w której wzięli udział ze strony polskiej członkowie rządu zainteresowanych ministerstw, ze strony zaś radzieckiej przedstawiciele ministerstwa sił zbrojnych ZSRR. Ponadto w konferencji uczestniczyli również eksperci polscy i radzieccy.

Na konferencji zostały omówione i uzgodnione sprawy przejęcia całości portu szczecińskiego i jego obsługi przez polską administrację morską.

Prócz tego ustalono, że radzieckie potrzeby portowe i transportowe na terenie Szczecina będą załatwiane przez polskie przedstawicielstwo na normalnych, handlowych zasadach.

Opracowany też został plan — wspólnej akcji przeciwpowodziowej i ochrony mostów w Szczecinie, na Odrze, w związku ze spodziewanym wkrótce ruszeniem lodów.

Wybory w ZSRR do Rad Najwyższych 7 republik

Moskwa. W ubiegłą niedzielę 9 lutego odbyły się wybory do Rad Najwyższych 7 republik Związku Radzieckiego: ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Azerbejdżanu, Armenii i Litwy.

Foster przybędzie do Polski

Nowy Jork (PAP). Przewodniczący Centralnego Komitetu Amerykańskiej Partii Komunistycznej, Foster, opuścił Nowy Jork na pokładzie statku „Queen Elisabeth", udając się do Europy.

Foster zamierza odwiedzić szereg państw europejskich z Polską włącznie, aby po powrocie do Stanów Zjednoczonych napisać książkę o zmianach społecznych i gospodarczych w Europie.

Llopis tworzy rząd hiszpański

Paryż (PAP). Prezydent Republiki Hiszpańskiej Martinez Barrio powierzył misję tworzenia rządu sekretarzowi partii socjalistycznej Rudolfo Llopis. Llopis jest sekretarzem partii socjalistycznej i reprezentuje prawe skrzydło stronnictwa, na czele którego stoi Prieto.

Strajk w Indiach

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi, ze w Kalkucie wybuchły liczne strajki, które objęły 50 tysięcy robotników różnych gałęzi przemysłu.

Kongres Związków Zawodowch w Kalkucie proklamował strajk generalny na dzień 5 lutego na znak protestu przeciwko ograniczeniu swobód demokratycznych.

Szwecja kupuje wyroby przemysłu cukierniczego

Brak surowców oraz ogromne zniszczenia w budynkach, urządzeniach i narzędziach fabryk cukierniczych poważnie hamują rozwój produkcji przemysłu spożywczego na tym odcinku.

Tym nie mniej ofiarna praca robotnika polskiego dźwignęła z gruzów największe zespoły fabryczne jak „Wedel" w Warszawie, „Piasecki" w Krakowie i inne. Produkcja — przemysłu cukierniczego nie tylko zaspakaja potrzeby wewnętrznego rynku, ale także zaczyna wychodzić na rynki zagraniczne, gdzie powszechnie znana wysoka jakość polskich wyrobów cukierniczych zdobywa zasłużone uznanie.

Ostatnio firma importowo-eksportowa „Dal" przeprowadziła poważną transakcję ze Szwecją, która zakupiła 700 ton cukierków różnych gatunków z fabryk „Wedla" i „Piaseckiego" i pertraktuje o dalsze znaczne zwiększone partie.

Wartość cukierków już sprzedanych przez „Dal" przekracza 800.000 koron szwedzkich

Żywa wymiana kulturalna pomiędzy Francją a Czechosłowacją.

Praga (IP). Już od kilku dni bawi w Czechosłowacji dyrektor departamentu dla stosunków kulturalnych z zagranicą przy francuskim ministerstwie spraw zagranicznych Louis Jose, nawiązując kontakty z czechosłowackimi czynnikami kulturalnymi. Attache kulturalny ambasady francuskiej w Pradze Jean Blanchet zaprosił z tej okazji dziennikarzy praskich na konferencję informacyjną, na której Louis Joxe przemawiał o stosunkach kulturalnych pomiędzy Czechosłowacją a Francją, wyszczególniając zarazem program pracy na tym polu na przyszłość. Czechosłowacko - francuskie stosunki kulturalne były bardzo ożywione już przed wojną a po wyzwoleniu ich intenzywność została podwojona. Wystarczy przypomnieć tylko, że podczas zeszłorocznych wakacji bawiła w Czechosłowacji największa liczba studentów francuskich. Obiecująco zapowiada się wymiana studentów i profesorów w roku bieżącym.

Kącik Młodzieżowy

Eryk Z.

O Antku Przybłędzie (opowieść harcerska)

(nadaje 3-cia Drużyna Harcerzy w Wejherowie.

Ze wsi do dworca było dziesięć kilometrów, a może i więcej, Antek nie wiedział. Ładna to była droga! Harcerze śpiewali ochoczo, drabiniasty wóz, wymoszczony słomą, podskakiwał po wybojach i uspokoił się wtedy, gdy wyjechano na szosę, równą jak stół. Przed oczyma chłopców mijały pola, przetykane dojrzewającymi gruszami polnymi. Gdzieś przewinął się niebieską wstęgą strumyk. Zdala widać jakieś wsie, wieże kościoła, lasy...

Antek nie zna tych miejsc. Nigdzie go przecież nie brali z sobą, najwyżej do sąsiedniego kościółka, lecz i to było w innej stronie i zaledwie dwa kilometry od rodzinnej wsi. Chłopak rozglądał się ciekawie, o ile mu pozwalał niepokój, powstający na myśl o tem co będzie w wielkim mieście. Jak go tam przyjmą, co mu każą robić? Raz po raz patrzał na swego opiekuna grubaska, lecz ten, widząc niepewną minę Antka, śmiał się wesoło, aż chłopcu otucha do serduszka wracała. Od czasu do czasu pokpiwał z niego: Antek, a nie boisz się, że cię tam zjedzą w mieście. Zrobią z ciebie pieczeń, albo cię uwędzą.

Zdala ukazały się wreszcie zabudowania stacyjne. Z hukiem, krzykiem, zajechała nasza gromada przed dworzec. — Chłopcy pozeskakiwali z wozów i ulokowali swe manatki przy torze. Plecaków i paczek było cały stos. Bo to i płótna namiotowe i przybory kuchenne, skrzynki, skrzyneczki i Bóg raczy wiedzieć co, a wszystko „niezbędne" w dwumiesięcznej gospodarce obozowej. Z podziwem patrzyli wszyscy zebrani na dworcu i żywo omawiali tak niespodziewane widowisko. Bo też naprawdę był to widok niecodzienny. Tymczasem Antek kręcił się przy koniach Bartkowych, ostatniej rzeczy, która go z wsią wiązała. Bartek rozmawiał tymczasem z drużynowym i grubaskiem — Jedzie! jedzie! — zakrzyknięto.

Zdala widać było zbliżającego się żelaznego węża. Całą siłą pary wleciał na stację. — Do ostatniego wagonu! Tam najwięcej miejsca, komenderował drużynowy.

Chłopaki pchały się do pustego na szczęście przedziału czwartej klasy. Bartek pomagał im żywo, bo pociąg stawał tylko na krótką chwilę.

— Antek! ...gdzie Antek? — wołał grubasek, kręcąc się po peronie.

— Już siedzi tutaj! — odkrzyknięto mu z wagonu. Ze wszystkich okien wagonów wyglądały ciekawe głowy pasażerów.

— No, bądźcie zdrowi, Bartku, — rzekł drużynowy, stojąc już na stopniach i wyciągnął rękę do woźnicy.

Pociąg zwolna ruszył ze stacji.

— Dowidzenia! dowidzenia! Czuwaj! — wołały chłopaki, powiewając kapeluszami. — A nie zrób nam ta Antek wstydu! — krzyczał Bartek za oddalającym się pociągiem.

Zniknęła stacja. Pociąg coraz szybszego nabierał pędu

Chłopcy usadowili się wygodnie na ławkach i poszli w zawody z turkotem kół wagonu, śpiewając jedne po drugiej wszystkie prawie harcerskie pieśni. Na stacjach mijanych zatrzymywali się ludziska, bo im przyjemnie było popatrzeć na tę gromadkę rozśpiewanych zuchów.

Antek siedział cały czas cichutko wkulony w kąt przedziału i omal od przytomności nie odchodził, tak go oszołomiły ostatnie przejścia. W głowie czuł zamęt, zdawało mu się, że koła dudnią mu w skroniach, pod czaszką. Śpiew harcerzy wydawał mu się dziś jakby obcy, daleki. Kurczowo przyciskał się do grubaska, lecz ten, czując co się z chłopcem może w tej chwili dziać, nie odzywał się do niego wcale.

— Jeszcze pięć stacyj — oznajmił drużynowy.

Powoli robiło się spokojniej w przedziale. Chłopcy jeden po drugim przestawali śpiewać. Zmęczenie drogą, niewyspanie z powodu wczesnego wstania, a wreszcie monotonny ruch pociągu działał na nich usypiająco. Zdrzemnął się jeden i drugi i kiwał się na boki lub zlekka nawet pochrapywał. (Ciąg dalszy nastąpi).

Radziecko-brytyjskie rokowania handlowe

Londyn (API). Rząd brytyjski zaproponował rządowi radzieckiemu przyjazd do Moskwy brytyjskiego ministra handlu zagranicznego, Marquanda. Celem wizyty byłoby przeprowadzenie rozmów handlowych między obu krajami.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (168

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwjerendło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Daleko wod wokna, v cemnim norce ku dvjerzom sedzoł cecho malorz v głębokjim skorzannim krzasle. Le jego bjołe v woczach chvjilami zalisło a v jego zrenjicach żolełe sę zeloni vjidʲ, chterne szłᵉ — vstec a vstec ku pannje, sedzący pod woknem. Mje kozoł pon sadnąc kol sebje. Ztąd jô vjidzoł i pannę i malarza i rząd wobrazów na scanje.

Wob ten czas wogjin na njebje gasł. Damᵉ i ricerze zdovałᵉ sę cofac za cemnejące scanę. Le ztąd, chdze sedzoł malorz, vjid jego woczu jak łisk sprochnjałjgo drevna szkleł ku pannje. Vjidᵉ v woknje zrobjiłᵉ sę bladi i zemni. Płomiń wogjnja v kominku zbjegoł sę v sobje, jak vjid dopołoni svjece. Sedzelesma vszescᵉ cecho, le pon sę wodezvoł:

— Slavjino, corko moja! Zemno ce?

— Nje wojcze!

I znovu cesző sadła v ti vjelgji dvornjicᵉ, jak zapanuje cesző na szerokjim polu przed burzą i grzmotem. Le zamjast zachmurzałigo njeba nad nami stojała posova z czerkjich balk, wozdobjonich v njeverazni sztołtᵉ, a zczernjało wod starosci. Znji vjisałᵉ vjelgji rozkosceroni, jak pająąji stolemnich sztołtóv, svjecznjikji, a v njich sedzoł cali las bjołich svjec. Ale njicht jich nje kozoł zapolᵉc. Ku reszce krom bladich dvuch dużich wokjen cemno sę stało v dvornjicᵉ spadjałi, le blado tvarz panne, jak z bjołigo kamjinja vᵉcętô, bjelela sę ku mje. Z cemnjice jesz v kominku żoiełᵉ sę reszte vęgla krevavą krosą, a dalij wode dvjerzi łiszczałᵉ vjidem prochna woczce malarza.

Pomału panna zgjęła głovę v teł za sebje na woparce krzasła. Woczᵉ ji zrobjiłᵉ sę duże i dzeve. Vargoma ruchała chvjilę bez zevu, tej rzekła, jakbe głos szedł z daleka, wod jinszi wosobe:

Vjidzę!

— Cuż vjidzisz, corko moja?

— Przez vrzose i pola i lase i bagna i pjoskjem przemorskjim ku nom na Sorbsku vędruje człovjek żorotni, bjedni v ruchnach z varpu...

V dolinach łudzkjich psᵉ jego łają womone manją, wostᵉ go kolą...

V cemnjicᵉ jidze, le v njim sę żoią Svarożicovi wogjni i vjidᵉ...

Won szkô drogji ku zapadłim zomkom, ale chtuż dô mu mjecz i vjid?...

Slode Smętk jidze, ten som, co v dzejach naszich wod kuńca smjerc njosi i pomstę...

Smętk, co mje popchnął, Svjatoborzicę, Krukovę żonę v Henrika łożko i topor wostrzoł, co zrąbjił głovę męża i krola Ruji...

Smętk, chturen svjętą Stannjicę spoleł Duńczika ręką i gorejącim Svjętovjitovim posągjem svjeceł na bjołe wurzme svjęti Arkonᵉ...

Smętk, co do bratni podmovjił voj nᵉ Svjętopolkovich na Gduńsku braci, Smętk, co truł ręką vłoskjigo vędra Vartislavjiczov...

Co mazoł pamjęc ricerskjich rodóv... co zduseł koscoł v Revkola nogach.. co zniszczeł dusze kaszubskji szlachtᵉ... co gasi wognja narovigo wostatni vjide...

Smętk slode jidze, jaż zeszlᵉ tu...

I szeroko wodemkłimi woczami drzało drzevczę na mje:

— Tvojigo gnjozda vesokji progji vjitają cebje a tvojich przodków dusze cę vjidzą...

Vstała i vᵉcignęła ręce. A mje vlose zjeżełe sę na głovje — pjerszi roz w mojim żᵉcu — bo z nich vjelgjich wobrazóv na scanje jęłᵉ vestępovac v starodovnich strojach damᵉ i ricerze i chodzec cechim korovodem po vjelgji dvornjice. Rozeznac beło jich tvarze v cemni komudze a jô ledvom zatrzimoł vjelgji krzik, kjedem v jedni z dam ricerskjich poznoł wurodę stari Julkji z Gareczpjice. Stojała wona tam v starodovni suknji z jedvabju i złota, ale vnet zgasła, jak zemnjica, chterna sę rozplivô v pjerszi porenk, a ji sztołt i lica szklełᵉ dalij ze złoconich łożóv na scanje. Panna Slavjina, jakbe mojesle zgodivała, rzekła:

— Sidonja z rodu Borków, rodzono matkji Młotkovni! Njedojinnje je wobsądzonô wo sprowadzenje czarami moru na rod Grifovi, panujący na Pomorzu i v wosemdzesątim roku zecô mjeczem scętô...

Nje bełbem mogł povjedzec, cze mje sę snjije, cze to java. Cesző panovała v dvornjice, a strzod ti cesze prożni łukji v łożach portretóv na scanje wuderzałᵉ woczᵉ, jak wotvarte dvjerze do drugjigo svjata. Le v jednich łożach krom tich, chdze szklełe blade skarnje Sidonji z rodu Borków, mocnimi krosami bjił v cemnosc dvornjice wobroz ricerza.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

Nowoczesny budynek ekspedycji towarowej w Gdyni.

Z dniem 1 lutego br. ekspedycja towarowa w Gdyni rozpoczęła swe urzędowanie w przedwojennym budynku przy ul. Jana z Kolna, który uległ zupełnemu niemal zniszczeniu w czasie działań wojennych. Dotychczasowe prowizoryczne pomieszczenie przy ul. Czerwonych Kosynierów 33 nie odpowiadało rzeczywistym potrzebom ruchu przesyłkowego, ponieważ sama odprawa tych przesyłek połączona była z całym szeregiem skomplikowanych czynności, które wywierały swój niekorzystny wpływ w ustalonym planie przewozowym. Odbudowa tego budynku była pilną koniecznością i dla tego też nie szczędzono ani wysiłków ani kosztów nad przywróceniem eksp. tow. w Gdyni odpowiedniego pomieszczenia.

Roboty przeprowadziło Państw. Przeds. Robót Kom. przy wydatnej pomocy DOKP Gdańsk. Zarówno budynek jak i magazyn wykonane zostały nowocześnie i przystosowane są do przewidzianego w przyszłości wzmożonego ruchu związanego z odprawą przesyłek. Jasne i przestrzenne biura z centralnym ogrzewaniem gwarantują personelowi wykonawczemu pełną swobodę i najlepsze warunki higieniczne. Obszerny magazyn posiada podłogę wyłożoną kostką drewnianą, na którą użyto pocięte podkłady dębowe (2400 szt.). Przez zastosowanie tego materiału rozwiązano przede wszystkim problem usuwania w przyszłości uszkodzeń podłogi znacznie tańszym i praktyczniejszym sposobem. Zainstalowane wagi elektryczne zapewniają szybszą obsługę, a tym samym usprawnią procedurę odprawy poszczególnych przesyłek. W piwnicach urządzono kuchnię, obok której znajduje się obszerne pomieszczenie nadające się na stołówkę. Od strony podjazdu ulicznego jak i od strony stacji wybudowano żelbetonowe rampy.

Do odbudowy tego budynku DOKP Gdańsk dostarczyła 60 ton cementu, 700 m2 szkła i 280 m2 blachy. Ponadto wykorzystano ze zniszczonych budowli na innych stacjach 9 wiązarów dachowych żelaznych na 17 brakujących. Ogólny koszt budowy nowego pomieszczenia ekspedycji towarowej w Gdyni wynosi 5 i pół miliona złotych.

Wejherowo

— **Zarządzenie.** Zarządzam bezzwłocznie rejestrację osób narodowości niemieckiej, zatrudnionych względnie zamieszkałych u obywateli polskich.

Obywatele polscy a także instytucje, przedsiębiorstwa prywatne i publiczne, właściciele i administratorzy domów, którzy tego obowiązku nie dopełnią i bezprawnie w dalszym ciągu będą przetrzymywać lub zatrudniać niemców, utrudniając w ten sposób ich repatriację, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

Burmistrz (—) Szczęsny.

Zakończenie kursu monterskiego dla pracowników telekomunikacyjnych.

Zarządzeniem Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku, został zorganizowany 6-cio miesięczny kurs monterski dla pracowników telekomunikacyjnych.

W dniach od 28 do 31. 1. 1947 r. odbyły się egzaminy końcowe. Zdało z wynikiem pomyślnym 24 kandydatów, w tym 2 kobiety.

Uwaga konsumenci!

Biuro Funduszu Aprowizacyjnego Ministerstwa Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, iż przy odbieraniu świeżego mięsa wieprzowego na karty aprowizacyjne ze sklepów rozdzielczych należy zwracać uwagę na to, by:

1) waga wydawanego mięsa wynosiła ściśle 1 kg 30 dkg t. zw. rąbanki wzamian za 1 kg tłuszczu,

2) mięso nie zawierało kości oskrobanych z mięsa, natomiast część kości wraz z mięsem należy przyjmować,

3) mięso nie było owijane w zbyt dużą ilość papieru.

Ceny detaliczne na wolnym rynku.

Według meldunków nadesłanych przez Urzędy Wojewódzkie ceny detaliczne na wolnym rynku kształtowały się w okresie od 1 do 15 stycznia rb. następująco:

Ceny chleba żytniego wahały się w granicach od 21,5 do 27 zł za kg, a pytlowego od 22 do 42,5 zł za kg. Mąka pszenna 80% była najtańsza w Lublinie i Poznaniu — 50 zł, a najdroższa w Szczecinie — 69 zł za kg. Kasza jęczmienna była najtańsza w Szczecinie — 25 zł, a najdroższa w Rzeszowie — 50 zł. Ziemniaki były najtańsze w Białymstoku i Szczecinie, a najdroższe w Krakowie — 1050 zł. Mięso wołowe było najtańsze w Rzeszowie — 165 zł, a najdroższe w Szczecinie — 260 zł. Mięso wieprzowe było najtańsze w Białymstoku — 220 zł, a najdroższe w Szczecinie — 325 zł. Słonina była najtańsza w Łodzi i Lublinie — 280 zł, a najdroższa w Szczecinie i Wrocławiu — 310 zł. Masło było najtańsze w Białymstoku — 350 zł, w Łodzi — 520 zł, a w Szczecinie — 540 zł. Jaja były najtańsze w Białymstoku — 15 zł, a najdroższe w Łodzi — 28 zł i Szczecinie — 30 zł. Skóra podeszwowa kosztowała w Łodzi — 6.500 zł, w Gdańsku, Białymstoku i Bydgoszczy — 7.000 zł, a w Rzeszowie — 8.000 zł. Dużą rozpiętość cen wykazał węgiel: w Rzeszowie — 2 000 zł, a w Łodzi — 6 000 zł za tonę.

Nowy cennik na ryby.

Komisja Cennikowa ustaliła następujące obowiązujące ceny ryb za 1 kg.

	w hurcie	w detalu
Dorsz pełny	37,50 zł	50 zł
Dorsz patroszony	45,30 „	60 „
Dorsz wędzony w kaw.	82,50 „	[illegible]
Dorsz wędzony z głową	79,20 „	[illegible]
Flądra śnięta	[illegible]	[illegible]
Flądra wędzona	136,50 „	[illegible]
Węgorz śnięty	261,— „	[illegible]
Węgorz wędzony	400,— „	[illegible]
Sandacz, Szczupak, Lin, Karp (śnięte)	[illegible]	[illegible]
Leszcz od ½ do 1 kg miętus	[illegible]	[illegible]
Leszcz od ¼ do ½ kg		
Płoć od ½ kg	59,— „	[illegible]
Okoń od 25 c, Leszcz od 1 kg	84,—	[illegible]
Drobnica (płoć, okoń)	46,— „	60 „

Na ryby importowane spoza terenu województwa obowiązuje cena rachunku Centrali Rybnej plus marża zarobkowa detalisty 35 proc. dla ryb śniętych, 30 proc. dla ryb wędzonych.

ZE SPORTU

R. K. S. „Gryf" (Wejherowo) R. K. S. „Victoria" (Łódź).

Rozegrany w niedzielę mecz bokserski pomiędzy miejscową drużyną Kaszubską a Robotniczym Klubem Sportowym „Victoria" z Łodzi przyniósł zwycięstwo Kaszubom w stosunku 9:7. Zwycięstwo miejscowych byłoby wyższe, gdyby nie dyskwalifikacja Mellera w półśredniej, za niski cios. Poszczególne walki stały na dość dobrym poziomie. Z zawodników Gryfu najładniejsze walki stoczyli Kowalski, Miler i Bork. Z zawodników łódzkich podobali się Kubasiewicz w półciężkiej, Ratyński w średniej i Bagrowski w piórkowej. Bardzo dobrze, uważnie, bezstronnie i wyraźnie wychowawczo sędziował w ringu Burandt z Gdańska. Takiego sędziowania jaknajwięcej. Na punkty sędziował Mojsewicz.

Wyniki techniczne. Waga musza: Miller (Gr.) — Zawadzki (V.) pierwsza runda były skawiczny atak łodzianina, Miller dobrze się kryje i ucieka lecz inkasuje dość dużo i lekko przegrywa. W drugiej szaleńczy zryw Zawadzkiego, Miller umiejętnie stopuje jego atak i sam przechodzi do ataku. W trzeciej rundzie Miller stale atakuje i demoluje łodzianina. Wysoko na punkty wygrywa Miller.

Kogucia: Bryła (Gr.) — Jędrzejewski (V). Po bezładnej wymianie ciosów łodzianin rezygnuje z dalszej walki już w pierwszym starciu.

Piórkowa: Ziółkowski (Gr.) — Bagrowski (V.). Walka prowadzona na dystans w szybkim tempie. Ziółkowski atakuje doskokami, chodzi jednak odkryty, co umiejętnie wykorzystuje dobry technicznie Bagrowski. Sędziowie orzekli remis. Naszym zdaniem zwycięstwo, choć nieznaczne, należało się łodzianinowi.

Lekka: Kowalski (Gr.) — Sieger (V). Po pierwszej rundzie wyrównanej Kowalski przechodzi do ataku, umiejętnie wykorzystuje luki w gardzie łodzianina i wygrywa wysoko na punkty. Gong uratował gościa przed nokautem. Kowalski walczy inteligentnie, myśli w czasie walki. Jeśli poprawi szybkość i krycie to stanie się wkrótce jednym z najmocniejszych punktów Gryfu.

Półśrednia: Meller (Gr.) — Wasiak (V.) Meller idzie do zwarcia, przypiera przeciwnika do rogu i zadaje cios w żołądek, po którym łodzianin wije się z bólu i zostaje zniesiony do szatni. Lekarz orzekł za niskie uderzenie, wobec czego Meller przegrywa przez dyskwalifikację.

Średnia: Majewski (Gr.) — Ratyński (V) Majewski atakuje, lecz szybki i bardzo dobry technicznie Ratyński doskonale ripostuje, sam przechodzi do ataku i zmusza w drugiej rundzie Majewskiego do poddania.

Półciężka: Bork (Gr.) — Kubasiewicz (V.). Bork lekceważy początkowo przeciwnika i walczy nonszalancko. Łodzianin jest jednak dobry i twardy, przechodzi do zwarcia, gdzie zbiera punkty. Obaj zawodnicy otrzymują upomnienia za niesłuchanie komendy a Bork otrzymuje ostrzeżenie za bicie głową. W trzeciej rundzie Bork zabiera się na serio do roboty i wygrywa na punkty.

Ciężka: Chistowski (Gr.) — Urzędowicz (V). Chistowski jest za wolny na szybkiego łodzianina, nie może znaleźć okazji do ulokowania swojej potężnej prawej. Walka przeważnie w zwarciu i nieciekawa. W rezultacie Chistowski przegrywa.

Mimo przegranej zawodnicy łódzcy zrobili bardzo dobre wrażenie. Walczą czysto i inteligentnie. Mają dobrą kondycję i szybki atak. Ich słabą stroną jest obrona.

KS. Milicyjny — KS. Warta 11:5.

W walce o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie wygrała niespodziewanie ale zasłużenie drużyna Wybrzeża z byłym mistrzem Polski Wartą z Poznania w stosunku 11:5. Z zawodników gdyńskich walki swoje wygrali Sowiński, Umiński, Antkiewicz i Iwański. Ręczka uzyskał punkty walcowerem, wobec nieprzybycia Szymury a Skierka niespodziewanie zremisował z Koziołkiem. Szymankiewicz przegrał na punkty z Jareckim a Lick został znokautowany już w I rundzie przez Klimeckiego.

„Wiadomości Statystyczne".

Ukazał się zeszyt 18 „Wiadomości Statystycznych" z 1946 r. Na treść zeszytu składają się następujące zagadnienia:

Repatriacja do Polski przez punkty etapowe zachodnie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego od początku akcji do dnia 30. 9. 1946 r. Produkcja przemysłowa. Połowy przybrzeżne ryb morskich. Połowy dalekomorskie. Rybacy, sprzęt rybacki oraz wędzarnie. Zapas, zbyt i zużycie własne węgla. Zbyt produktów naftowych w kraju. Ruch pasażerski na PKP. Ruch towarowy na PKP. Żegluga morska w portach Gdynia, Gdańsk i Szczecin. Zatrudnienie w górnictwie i przemyśle przetwórczym. Orkiestry zawodowe podlegające kontroli Ministerstwa Kultury i Sztuki. Repertuar zawodowych teatrów dramatycznych.

Komu przysługuje prawo do kart zaopatrzenia I kat.

(Dokończenie)

18) zdemobilizowani i urlopowani bezterminowo oficerowie, podoficerowie i żołnierze na okres pierwszych trzech miesięcy od daty zmobilizowania lub urlopowania;

19) żony osób pełniących czynną służbę wojskową w Wojsku Polskim

Karty rodzinne I kat. otrzymują:

1) członkowie rodzin osób otrzymujących karty I kategorii;

2) młodzież ucząca się, zamieszkała na stancjach prywatnych;

3) członkowie rodzin osób pełniących czynną służbę wojskową za wyjątkiem żon, które otrzymują karty pracownicze I kat.;

4) wdowy i sieroty do lat 16 po zmarłych więźniach politycznych, po poległych w walce o wyzwolenie Polski oraz po powstańcach śląskich, o ile nie posiadają żadnych dochodów i pozostają bez pracy;

5) osoby pozostałe po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego poległych w walce o wyzwolenie Polski;

6) wdowy i sieroty po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski;

7) żony i dzieci do lat 16 funkcjonariuszy państwowych, poległych w związku z wykonywaniem służby;

8) kobiety samotne, mające na utrzymaniu dzieci do lat 16,

9) jeden z niepracujących członków rodziny np. matka, córka lub siostry, jeśli w razie śmierci żony pracownika prowadzi pracownikowi gospodarstwo domowe i nie korzysta z kart zaopatrzenia z innego tytułu.

Należy dodać że kartę zaopatrzenia można mieć tylko jedną. Jeżeli ktoś posiada dwa lub więcej tytułów do korzystania z karty zaopatrzenia, to bierze się pod uwagę tytuł najkorzystniejszy dla zainteresowanego.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-0359